

(Corriere dello Sport - R.Maida) Nowe spotkanie, inna strategia. Agent Gregoire Defrela, w imieniu Romy, próbuje każdego sposobu, aby zmiekczyć Sassuolo i przekonać do puszczenia od razu gracza, który dał swoją dostępność do transferu i osobiście poprosił swoje kierownictwo o zielone światło. Sztywna pozycja prezydenta Squinziego i CEO Carnevaliego, którzy zganili w mediach Defrela, przywołując jego obowiązki związane z kontraktem, sprawia, że negocjacje są jeszcze bardziej złożone.

Roma nie przestaje jednak wierzyć w możliwość osiągnięcia celu i w tym kierunku, choć z żalem, ocenia pomysł zrzeczenia się Lorenzo Pellegriniego, produktu szkółki, który stał się w Sassuolo kompletnym pomocnikiem. Zrzeczenie się obejmowałoby pożegnanie ze słynną klauzulą, która pozwoliłaby sprowadzić chłopaka z powrotem do Trigorii za 10 mln euro. Pellegrini, który jest filarem reprezentacji U21 kieruje się ku seniorskiej drużynie narodowej, już jest wart dużo więcej, dlatego stanowi pewnego rodzaju dokument bramkowy, który posłużyłby za część zapłaty za Defrela. Fakt, że obydwaj gracze należą do tej samej firmy agentów piłkarskich, ułatwiłby podwójną operację, w której udział może wziąć też karta Federico Ricciego, przebywającego już na wypożyczeniu w Sassuolo: to kolejne 3,5 mln euro upustu z ceny karty obiektu pożądań Luciano Spallettiego.

Wysiłki z ostatnich godzin świadczą o tym, że teraz to Defrel jest pierwszym wyborem Romy. Być może jedynym, gdyż prawdą jest, że wszyscy gracze, których obserwowała Roma zostali porzuceni bądź uznani przez Romę za nieosiągalnych, od Depaya do Deulofeu, od Feghouliego do Musondy, kończąc na Jese. Nawet Hiljemark, Szwed z Palermo, który był obserwowany jako wzmocnienie pomocy, był fałszywym kierunkiem: negocjuje z Dynamo Kijów. Bardziej prawdopodobne jest dojście do Robina Quaison, również Szweda z Palermo, dzięki jego dogodnej sytuacji kontraktowej (wygasa w czerwcu) i wszechstronności taktycznej. Spalletti chce jednak Defrela lub kogoś takiego samego. Gracze gotowego do użycia, którego nie trzeba uczyć, napastnika, który zagwarantuje pewną wydajność już przy pierwszych krokach postawionych w Trigorii. Formułą, którą proponuje Roma, poza młodymi zaoferowanymi na wymianę, jest płatne wypożyczenie z przymusem wykupu w lipcu 2018 roku, tak aby kwota nie wpłynęła na obecny i następny bilans finansowy. Za Defrela zapłacono by w praktyce w sezonie reformy Ligi Mistrzów, gdzie cztery włoskie drużyny awansujące do rozgrywek miałyby możliwość uzyskania przychodów dla klubów z elity.

Defrel, rocznik 1991, zdobył w tym sezonie 10 goli. Jeden, szczególnie piękny, w Neapolu, gdzie wszedł z ławki. Może grać na wszystkich pozycjach w ataku, bez znaczenia czy jako wice dla Dzeko czy Salaha. Poza walorem technicznym oferuje też dodatkową zaletę dla tego, kto go pozyska: przybył w bardzo młodym wieku do Parmy i może zostać zarejestrowany jako piłkarz ukształtowany we Włoszech.

W międzyczasie klub potwierdził zatrzymanie wszystkich pozostałych graczy. Nie tylko Manolasa, ale też Paredesa, o ile nie pojawią się niewyobrażalne oferty. Pod

znakiem zapytania stoi jednak przyszłość młodego gracza wysłanego na wypożyczenie na prowincję: Arturo Calabresi, który gra w Brescii, ma kontrakt do czerwca. Rozwijał się w Trigorii, jest synem aktora, Paolo, chciałby kontynuować karierę w zespole swojego serca, jednak od pierwszego lutego, jeśli Roma do niego nie zadzwoni, będzie mógł podpisać kontrakt z dowolnym klubem.

Autor: abruzzo